

M/S „Głogów” 75 jednostką PLO

Polskie Linie Oceaniczne wzbogaciły się o nowy, 75 statek — M/S „Głogów”, na którym w poniedziałek podniesiono biało-czerwoną banderę.

M/S „Głogów” (4350 ton) jest 18 jednostką obsługującą linię śródmorską. Obecnie łączny tonaż PLO wynosi 612 tysięcy ton. W br. armator ten otrzyma 7 nowych statków.



WIELKOPOLSKI

Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB Iroda, 8. I. 1964 Nr 6 [6194]

Kariera zagraniczna polskich leków

Dalszy rozwój produkcji antyimportowej

Leki spod znaku „Polfa” zrobiły karierę za granicą. Wśród ich odbiorców znajdują się tak renomowane kraje o wieloletniej tradycji farmaceutycznej, jak Szwajcaria, NRF czy Francja. Spośród wielu ofert angielskie lecnictwo wybrało naszą, zaopatrując własne szpitale w antybiotyki produkcji polskiej.

Najszybsze w świecie tempo elektryfikacji kolei

W Związku Radzieckim elektryfikowano ponad 20 tysięcy km linii kolejowych. Jest to znacznie więcej niż w USA, Anglii i Francji razem wziętych.

Znana magistrala transsyberyjska, wiodąca od Moskwy do jeziora Bajkał, długości 5,5 tys. km jest najdłuższą w świecie zelektryfikowaną linią kolejową.

Według obliczeń, rekonstrukcja kolei w ZSRR umożliwiła zaoszczędzenie w ciągu czterech ostatnich lat ponad 100 milionów ton węgla.

PAP

Nowa nota bońska w sprawie Argouda

Agencja AFP donosi, powołując się na bońskie źródła oficjalne, że rząd NRF złożył we wtorek w Paryżu nową notę w sprawie b. szefa OAS, p. Argouda, porwanego w swoim czasie z terytorium Niemiec zachodnich przez francuską służbę bezpieczeństwa. (PAP)

Kurdowie kontynuują walkę o autonomię

Wielu korespondentów odwiedziło północne rejony Iraku znajdujące się pod kontrolą kurdzkiej siły zbrojnej, które walczą o autonomię w ramach Republiki Irackiej.

Korespondent pisma londyńskiego „Observer” — Yung stwierdza, że walka powstańców kurdzkiej stała się „prawdziwym ruchem narodowym”. Do armii powstańczej wstępują coraz więcej młodzi. Do powstańców przyłączyli się prawie wszystkie irackie oddziały rządowe składające się z Kurdów. Wszystko to uczyniło Kurdystan iracki absolutnie niedostępnym dla wojsk rządowych.

Autor podkreśla dążenie Kurdów do równości i autonomii w ramach Republiki Irackiej. (PAP)

Autor i jego dzieło

Korespondent agencji Associated Press Malcolm W. Browne, który uzyskał pierwszą nagrodę na VII Światowym Konkursie Fotografii Prasowej w Hadze, obok swego zdjęcia, przedstawiającego samobójczą śmierć w płomieniach buddyjskiego mnicha.

Fot. — CAF



Jednym z tych specyfików są antybiotyki do zastrzyków dożylnych, które dotychczas w dużych ilościach wyłącznie importowaliśmy. Również z grupy antybiotyków „Polfa” zamierza uruchomić własną syntezę wiotymy — antybiotyku stosowanego w dużych ilościach w leczeniu gruźlicy.

Drugą dużą grupą będą hormony sterydowe — również do wlewań dożylnych i wreszcie trzecim kierunkiem uderzenia będą leki psychiatryczne o podstawowym znaczeniu.

Nad problemami tymi podjęły prace instytuty farmaceutyczny i antybiotyków oraz zainteresowane placówki przemysłowe o charakterze naukowo-badawczym. (PAP)

Dar ZSRR dla Algierii

W porcie i na lotnisku Algieru odbyło się 6 bm. z udziałem prezydenta Ben Belli uroczyste przekazanie 148 traktorów oraz samolotu „Il-18”, które Związek Radziecki przesłał w darze dla narodu algierskiego. (PAP)

Brandt pozornie — „za” Erhard zdecydowanie — „przeciw”

Nadburmistrz Berlina zachodniego Brandt potwierdził we wtorek na konferencji prasowej, że otrzymał pismo od p. o. premiera rządu NRD, Willi Stophy, w sprawie zasad dalszego kontynuowania rokowań między pełnomocnikami rządu NRD i przedstawicielem Senatu.

Brandt dodał jednak, że list nie „zawiera żadnych praktycznych propozycji”. Jednocześnie Brandt potwierdził, że strona zachodnia przedłożyła rządowi NRD „ogólny pogląd” na sprawę kontynuowania rozmów w sprawie przepustek.

W swym oświadczeniu Brandt ocenił pierwsze porozumienie berlińskie jako „w sumie wielki sukces”.

Cała konferencja prasowa stała pod znakiem ataków na Brandta, większość przedstawicieli prasy zachodniobermberskiej, a także prasy NRF, w których „przebiegano” Senat przed dalszymi rokowaniami z NRD.

Brandt podkreślił, że zarówno Senat jak i Bonn oraz ich sojusznicy, zgodni są co do tego, że należy szukać dalszych porozumień. Jako zasadę polityki Senatu na rok 1964 Brandt określił przynależność Berlina zachodniego do NRF oraz opiekę trzech mocarstw zachodnich nad miastem.

Kancelarz Erhard przemawiając we wtorek przed frakcją parlamentarną CDU/CSU opowiedział się przeciw podejmowaniu jakichkolwiek dalszych kroków w sprawie przepustek w Berlinie, ażeby — jak się wyraził — nie została

Katastrofa pod Jędrzejowem

7 bm. we wsi Potok Mały pow. Jędrzejów wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa.

Czechosłowacki samochód osobowy „Tatra” na skutek zderzenia z autobusem „Star” stanął w płomieniach. Próba ugaszenia pożaru i wyratowania pasażerów nie powiodła się.

Dwie osoby o nieustalonych dotychczas nazwiskach poniosły śmierć. Zostało także rannych kilku pasażerów autobusu, których przewieziono do szpitala.

Organa MO prowadzą dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku. (PAP)

Pożegnania w Warszawie



Rusza budowa elektrowni „Pątnów”

Nowatorskie rozwiązania techniczne

Zapadła ostateczna decyzja o budowie w rejonie Konina jednej z największych i najnowocześniejszych w kraju elektrowni — „Pątnów”. Z chwilą uruchomienia wszystkich bloków — nastąpi to w 1969 r. — osiągnie ona moc 1,2 tys. megawatów.

Przygotowana przez zespół specjalistów z warszawskiego „Energoprojektu” dokumentacja „Pątnowa” wprowadza szereg nowatorskich rozwiązań technicznych i technologicznych, które w porównaniu z dotychczas budowanymi elektrowniami przyniosą poważne oszczędności finansowe i materiałowe.

M. in. projektanci zastosowali interesującą koncepcję statyczną budynku głównego, polegającą na wykorzystaniu konstrukcji nośnej kotłów (każdy z nich ma wysokość ponad 65 m) jako konstrukcji usztywniającej budynek. Dzięki temu można będzie wykonać wielki budynek główny z gotowych elementów prefabrykowanych i w konsekwencji poważnie zmniejszyć zużycie stali.

Inne novum polega na obniżeniu tzw. poziomu „zero” maszynowni w stosunku do poziomu kotłowni o 4 m. W ten sposób prosty sposób zespół projektujący zaoszczędzi w przyszłości ok. 450 zł na każdej godzinie pracy elektrowni, czyli 2,9 mln. zł rocznie. Chodzi o to, iż dla chłodzenia

bloków potrzeba na jedną sekundę ok. 50 m³ wody, którą potężne pompy będą tłoczyły z pobliskiego jeziora. Wymaga to zużycia dużej ilości energii — tym większej, im więcej trzeba tłoczyć wodę. Obniżenie poziomu maszynowni o wspomniane 4 m jest w przypadku „Pątnowa” równoznaczne z uniknięciem strat energii rzędu 500 kilowatów na każdy blok, czyli 3 MW na całą elektrownię.

W nowatorski sposób rozwiązany został również system podajników węglowych. Dotychczas urządzenia te podawały węgiel brunatny ze zbiornika do młynów i dalej do kotłowni „skokami” a nie ciągłym, nieprzerwanym strumieniem. Powodowało to niejednokrotnie perturbacje w pracy siłowni wskutek braku, lub nadmiaru węgla. Nowy system podajników tasmowych ze specjalnymi dozownikami bębnowymi eliminuje całkowicie te niedomagania. Warto również dodać, że na dotychczasowe urządzenie podajnikowe zużywało się 28 ton stali, podczas gdy na nowe wystarczy 10 ton.

Dalsze usprawnienie zastosowane w „Pątnowie”, to urządzenia niskociśnieniowe zamiast używanych dotychczas wysokociśnieniowych palników. Przystosowane one będą do spalania najniższych gatunków oleju mazutowego, używanego przy rozpalaniu kotłów. Poza oszczędnościami dewiz i surowców, niskopiętne palniki gwarantują bezpieczeństwo pracy załogi. (PAP)

W Kolumbii:

Nie wypowiedziana wojna domowa

Korespondent TASS pisze z Bogoty: w Kolumbii toczy się „nie wypowiedziana wojna domowa”. Z jednej strony prowadzą ją uzbrojeni chłopcy pomagający się podziału ziem obszarników, a z drugiej wojska rządowe.

W celu zdławienie ruchu chłopskiego i sił postępowych rząd i właściciele latyfundiów często posługują się zdeklasowanymi elementami, dla których morderstwa, grabież i rozbój stanowią zawód. Równocześnie uzbrojonych chłopów walczących o ziemię władze określają mianem „bandytów”.

Według oficjalnych danych w roku 1962 w wyniku zbrojnych starć w Kolumbii poniosło śmierć 2.909 osób, a w roku 1963 — 1.932 osoby.

„Nie wypowiedziana wojna domowa” toczy się w Kolumbii już od 16 lat, (PAP)

100-metrowy, rekordowy skok i... pech Józefa Przybyły

W Bischofshofen odbył się w poniedziałek czwarty, ostatni konkurs austriacko-niemieckiego „Tygodnia Czterech Skoczni”. I tym razem jego bohaterem był nasz młody zawodnik, Józef Przybyły.

W pierwszej serii ustanowił nowy, wspólny rekord skoczni. Po dynamicznym wybiegu, Polak osiągnął granicę 100 m. Poprzedni rekord Norwega Engana wynosił — 97,5 m. Ponad 5.000 widzów gorąco oklaskami nagradza piękny wyczyn Przybyły, który za ten najdłuższy skok dnia otrzymuje wysoką notę — ponad 114 pkt. — Lepszą notę od Polaka uzyskuje w pierwszej serii jedynie Austriak Preiml — 117 pkt.

Wydaje się, że losy pierwszego miejsca w łącznej punktacji tygodnia są już przesądzone. Uwaga wszystkich koncentruje się na młodym Polaku, który ma jednak pecha. W drugiej serii wyładował, nawet dość pewnie, na odległości 90,5 m, ale w chwili potem, znajdując się już na prostej wybiegu, nieoczekiwanie upadł do przodu. Na szczęście, nie mu nie jest. „Nie wiem, co mi się stało — oświadczył rozgoryczony. Nagle narty stanęły, a ja poleciałem na głowę”.

„Byłem przekonany, że siedząc w zaliczeniu ten skok, jako ustany” — powiedział trener Kozdurn. Stało się jednak inaczej. Zaliczono go z upadkiem, co znacznie obniżyło notę. Ostatecznie Przybyły zajął 41 miejsce. Pech przekreślił jego wielką szansę. Ale to nie. Spisał się i tak znakomicie. Stał się największą rewelacją tegorocznego tygodnia czterech skoczni. — Tym bardziej, że w łącznej punktacji zajął 6 miejsce, wyprzedza-

jąc całą plejadę czołowych skoczków świata. Konkurs w Bischofshofen zakończył się zwycięstwem Austriaka — Preimla. Drugi był Fin, Kankkonen, który tym samym zwyciężył w łącznej klasyfikacji tygodnia. Z Polaków w ostatnim konkursie najlepiej spisał się A. Sztolf. Zajął on 10 miejsce. Trzeci z naszych reprezentantów — Wala, był 11, a Bujok — 43.

A oto wyniki konkursu w Bischofshofen: 1) Preiml (Austria) — 98 — 99 m, nota 232,9 pkt., 2) Kankkonen (Finlandia) — 92,5 — 97,5 m — 218,7, 3) — 4) Yggseth (Norwegia) — 96,5 — 94 m i Recknagel (NRD) — 96,5 — 96,5 — obaj po 218,1 pkt., 5) Motejlek (CSRS) — 97 — 96 m — 217,1, 6) Leodolter (Austria) — 95 — 91,5 m — 215,3, 7) Nikolajew (ZSRR) — 93,5 — 95 m — 210,0, 8) Nord (Norwegia) — 95 — 93,5 — 209,7, 9) Szamow (ZSRR) — 93 — 91 m — 207,3, 10) Sztolf (Polska) — 92 — 92 m — 207,2, 11) Wala (Polska) — 92,5 — 94 m — 206,5.

Klasyfikacja tygodnia czterech skoczni: 1) Kankkonen (Finlandia) — 867,2 pkt., 2) Yggseth (Norwegia) — 851,1 pkt., 3) Preiml (Austria) — 837 pkt., 4) Immonen (Finlandia) — 836 pkt., 5) Kowalenko (ZSRR) — 830,2 pkt., 6) Przybyły (Polska) — 825,15 pkt.

W łącznej klasyfikacji pozostali Polacy zajęli miejsca: 20) — Wala — 757,5 pkt., 22) — Sztolf — 765,0, 24) — Łaciak — 757,1 oraz 35) — Bujok — 717,5 pkt.

Palmiro Togliatti zaproszony do Algierii

Prezydent Ben Bella zaprosił sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattiego aby przybył z wizytą do Algierii — podaje w poniedziałek „Unita”.

Dziennik precyzuje, że zaproszenie to zostało wystosowane podczas rozmowy, którą prezydent Algierii przeprowadził z bawiącą obecnie w tym kraju delegacją Włoskiej Partii Komunistycznej z Luigi Longo na czele. (PAP)

Ofiary Hiroszimy

Tokio, w styczniu

Tuż przed nowym rokiem, w mroźny, pogodny dzień na ulice Tokio wyszedł pochód ludzi. Na czele jego kroczył profesor Uniwersytetu w Hiroszynie, Icziro Moritaki, z nim posępował robotnik, kobiety z dziećmi na rękach, starcy, kapłani buddyjscy w długich, białych szatach. Wysoce nad tłumem kołysały się transparenty z napisami: „Nigdy więcej takiej tragedii”, „Żądamy pomocy dla ofiar bomby atomowej”.

Trudno dokładnie określić, ile ludzi ucierpiało od bomb atomowych w Hiroszynie i Nagasaki. Około 300 tysięcy osób zginęło natychmiast po wybuchu lub zmarło wkrótce potem na skutek odniesionych ran. Dalsze 300 tysięcy cierpi

do dzisiejszego dnia na chorobę popromienną i wymiera. Do cierpień fizycznych dochodzą moralne. Ci, którzy ocalałe borykają się z różnymi trudnościami życiowymi, nie mogą wyżyć swych rodzin. Według oficjalnych statystyk 40 proc. mężczyzn i 80 proc. kobiet w Hiroszynie nie ma pracy.

Mieszkańcy Hiroszimy domagają się zorganizowania pomocy dla ofiar bombardowania, tak aby ci nieszczęśliwi ludzie, nieustannie narażeni na śmierć, byli przynajmniej wolni od trosk materialnych. Rada Stowarzyszeń Ofiar Bomby Atomowej zwróciła się do rządu z wnioskiem o opracowanie odpowiedniego projektu ustawy. Rząd jednak pozostał głuchy na apele mieszkańców Hiroszimy i nie przyjął nawet delegacji, która miała przedstawić wniosek.

Jednocześnie rozeszła się wiadomość o włączeniu Japonii do sieci amerykańskich baz nuklearnych. Wkrótce już w bazie lotniczej Yakota na zachodnim przedmieściu Tokio stacjonować mają amerykańskie bombowce Thundershief, które mogą przewozić na pokładzie po pięć dużych bomb wodorowych i operować w zasięgu 3.300 kilometrów. Bombowce te stacjonowały niedługo w zachodnich Niemczech, później przeniesiono je na Okinawę, a jutro mają się znaleźć prawie w samej japońskiej metropolii...

Poza tym, amerykańskie korałe wojenne nalegają na rząd japoński aby zgodził się upuścić do siedmiu portów amerykańskie łodzie podwodne z bronią atomową. W obawie przed reakcją społeczeństwa rząd Ikedy zuleka z ostateczną odpowiedzią, ale w najbliższej przyszłości ma wyrazić zgodę.

Rząd japoński prowadzi także rozmowy z marionetkowym rządem Korei południowej w sprawie utworzenia tzw. sojuszu północno-wschodniej Azji, który byłby odpowiedzialnym SEATO w tym rejonie. Planuje się wysłanie wojsk japońskich do południowej Korei, mówił o tym w ubiegłym roku zastępca amerykańskiego sekretarza obrony, Gilpatric.

Wszystko to wywołuje w społeczeństwie japońskim zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie. Organizacje polityczne i społeczne, związki zawodowe, stowarzyszenia i prywatne osoby łączą się we wspólnym froncie, organizując na wielką skalę akcję protestacyjną przeciwko atomizacji Japonii. Rok 1964 zapowiada się w naszym kraju dość burzliwie.

YAMAGUCZI KIWI

Trzeci dzień procesu morderców z Oświęcimia

Po tygodniowej przerwie wznowiony został 6 bm. przed Sądem Prziśięgłych we Frankfurcie nad Menem proces przeciwko 22 członkom hitlerowskiej administracji obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Trzeci dzień procesu oświecimskiego rozpoczął się, podobnie jak było to w pierwszym dniu przewodu sądowego, od ostrej polemiki na temat dopuszczenia w charakterze oskarżyciela prywatnego

prof. dr. Karla Wilhelma Kaula z NRD, występującego w imieniu 3-osobowej grupy obywateli NRD, których krewni zamordowani zostali w Oświęcimiu.

W pierwszym dniu procesu sąd odrzucił wniosek prof. Kaula ze względu na niedostatecznie zdaniem sądu udokumentowany stopień pokrewieństwa między osobami, które jako prywatny oskarżyciel reprezentuje, a osobami, które poniosły śmierć w Oświęcimiu. Obecnie prof. Kaul przedstawił sądowi żądane dokumenty.

Sąd po długiej naradzie podjął decyzję dopuszczenia prawnika z NRD w charakterze oskarżyciela prywatnego. Następnie sąd przystąpił do dalszego przesłuchiwanie oskarżonych na okoliczność ich życia i ich funkcji w obozie oświęcimskim.

W trzecim dniu procesu podczas przerwy jeden z dziennikarzy zachodniemiejskich oświadczył kolegom z prasy, iż posiada dane, że jeden z obroń

ców w tym procesie, dr Stelling, był w czasie wojny sędzią w sądzie specjalnym na terenie okupowanej Polski (w Bydgoszczy). Ktoś tę rozmowę podsłuchał i doniósł o tym wspomnianemu adwokatowi. Ten zaś po przerwie wezwał oficjalnie komplet sędziowski o „wzięcie go w obronę”. Wówczas przewodniczący sądu zawezwał przed sąd owego dzieńnikarza, którym okazał się Karl Sauer ze Stuttgartu. Potwierdził on przed sądem swą wypowiedź. Przewodniczący sądu polecił ją zaprotokółować. Dziennikarzowi grozi prawdopodobnie proces o obrażenie adwokata, jeśli nie zdola przeprowadzić dowodu prawdy. (PAP)

Zamordowanie milionera

W Newport Beach (Kalifornia) zamordowany został multimilioner amerykański, William Bartholomae. Zabójstwa dokonano nożem reżimkiem. Zwłoki znalezione zostały w kuchni jego prywatnego domu w Newport Beach.

W niedzielę wieczorem policja lokalna aresztowała byłą tancerkę hiszpańską, Carmen Gallardo, podejrzaną o zabójstwo swego szwagra, Williama Bartholomae. (PAP)

Radiolokacja księżyców Marsa i Jowisza — możliwa

4 kandydaci do Nagrody Leninowskiej

Uczeni radzieccy, którzy w ciągu ostatnich lat dokonali radiolokacji Wenus, Marsa i Merkurego, a jesienią 1963 roku odebrali echo radarowe odbite od Jowisza, oznajmili obecnie, że w przyszłości można się spodziewać powtórzenia takiego wyczynu również z księżycami Marsa i Jowisza oraz z Saturnem.

Członek Akademii Nauk ZSRR, W. Kotelnikow oraz trzej inni badacze, A. Szachowski, O. Rżiga i W. Dubrowin, piszą w artykule na łamach „Izwestii”, że zwiększenie mocy nadajnika radarowego oraz czułości odbiornika, niezbędne do radiolokacji tych ciał niebieskich, jest już teraz najzupełniej realne.

Praca Kotelnikowa i trzech

Pływający instytut

Radziecki statek „J. M. Szokalski” jest pływającym oceanograficznym Instytutem naukowo-badawczym przeprowadzającym obserwacje hydrometeorologiczne i aerologiczne we wszystkich oceanach świata. Statek rejestruje temperaturę wody i stopień jej zasolenia na różnych głębokościach, nawet kilkumetrowych. Wypuszczane w stratosferę z pokładu statku radiosondy i rakiety meteorologiczne dostarczają danych o szybkości i kierunkach ruchów mas powietrza, ich temperaturze, wilgotności i ciśnieniu. Unikalny charakter i zasięg badań pływającego instytutu, polega na śledzeniu wzajemnego oddziaływania atmosferycznych i oceanicznych zjawisk. Dane te przekazywane drogą radiową do ośrodków meteorologicznych Moskwy, Chabarowskiej itp. wykorzystywane są m. in. dla prognoz pogody. Na zdjęciu: statek „J. M. Szokalski” podczas jednego z rejsów na Morzu Japońskim.

Fot. — CAF

Wielkopolska przygotowana na przyjęcie uczestników XXXIII Rajdu Monte Carlo

Kto startuje z Warszawy?

6 bm. odbyła się w Automobilklubie Wielkopolskim konferencja, na której kierownik punktu etapowego, prezes AW mgr. Roman Milewski oraz kierownik punktu kontroli czasu — inż. Antoni Kuczoła, poinformowali dziennikarzy oraz przedstawicieli zainteresowanych instytucji o stanie przygotowań do przyjęcia w Poznaniu uczestników XXXIII Rajdu Monte Carlo.

Jak już podawaliśmy z Warszawy wystartuje 13 wozów w piątek 17 stycznia o godz. 22.51. Tym razem wszystkie samochody startujące z naszej stolicy otrzymały numerację od 1 do 14 (trzynastego numeru tradycyjnie nie ma w rajdzie). Oto wykaz załóg uczestniczących w rajdzie z warszawskiego punktu startowego: nr 1 Hans Supper — Annelore Wirth (NRF) na samochodzie marki Glas, nr 2. Walter Poltinger — Ernst Merinsky (Austria) na Steyer Puch, nr 3 Marian Zatoń — Kazimierz Osinski (Polska) na Syrenie 103 — S. nr 4 Stanisław Wierzbica — Marian Repeta (Polska) na Syrenie 103-S, nr 5 Guenther Schorn — Hans Pajl (Austria) na Steyer Puch, nr 6 Friedrich Pretscher — Guenther Wejs (Austria) na Skodzie, nr 7 Marek Varise 11a — Mirosław Jęzowski (Polska) na Syrenie 103-S, nr 8 Longin Bielak — Sobiesław Zasada (Polska) na Fiat-Abarth, nr 9 Hermann Mueller — Herbert Mueller (Szwajcaria) na Volkswagen, nr 10 Wolfgang Levy — Heinz Walther (NRF) na BMW — 700, nr 11 Karl Obrecht — Gustav Hruschka (Austria) na Panhard Tiger, nr 12 Walter Hover — Marcello Zampi (Austria) na Steyer Puch, nr 14, Rop Doljes — John Swaab (Holandia) na Renault R-8.

Podobnie jak w latach ubiegłych automobilści po starcie w Warszawie udadzą się w kierunku Gdyni, gdzie znajduje się pierwszy punkt etapowy. Następnie przejadą przez Poznań skąd nową trasą do Wrocławia i dalej przez Pragę do NRF, Belgii, Francji, Monako.

Oficjalny harmonogram przewiduje, że na terenie Wielkopolski samochody powinny przejechać Gniezno między godz. 9.15 a 11.30, Kostrzyn 9.40 — 12.00, Swarzędz 10—12.15, Poznań 10.20—12.20, Stęszew ok. 12.45, Kościan 13.00, Smigiel 13.10, Leszno 13.30, Bojanowo 13.45, Rawicz 14.00.

Gdyby nawierzchnia szos nie była pokryta śniegiem można się spodziewać uczestników w miejscowościach przed Poznaniem nawet godzinę wcześniej, gdyż regulamin określa jedynie godzinę startu z poszczególnych punktów etapowych. Wcześniej przybycie umożliwi kierowcom

odpoczynek, spożycie posiłku i ewentualną naprawę drobnych usterek w wozie. Dlatego większość uczestników rozwija szalone szybkości, przekraczające 120 km na godzinę, aby zarobić jak najwięcej czasu na postój w punkcie etapowym.

Przygotowania w Poznaniu dobiegają już końca. Przez miasto wozy pojadą podczas pełnego ruchu. Jedynie na ulicy Mielżyńskiego, gdzie mieści się punkt kontroli czasu, zostanie wstrzymany ruch tramwajowy między godz. 9 a 13. Służba drogowa dołoży wszelkich starań, aby stan dróg podczas przejazdu samochodów oraz oznakowanie trasy nie budziły żadnych zastrzeżeń.

Jeszcze raz przypominamy o konieczności zachowania maksymalnej ostrożności — szczególnie wzdłuż szos, gdyż uczestnicy rajdu rozwijają szybkość rzadko spotykane na naszych drogach. (d)

Najlepsi szachiści mistrzostw Polski

Tegoroczne półfinały szachowych mistrzostw Polski mężczyzn nie zgromadziły kompletnie najlepszych zawodników. Kilku czołowych szachistów musiało zrezygnować (nie mieli urlopów) z udziału w rozgrywkach, pozostawiając się jednocześnie możliwości startu w finałach.

Półfinały rozegrano w trzech miejscowościach. Z każdej grupy weszło po trzech najlepszych do rozgrywek finałowych. W grupie wrocławskiej pierwsze trzy miejsca zajęli: Drodz, Pietrusiak i Kwaśniewski; w Koszalinie: Gawlikowski, Brzózka i Najdekier oraz w Piotrkowie: Doda, Nowacki i Witkowski.

Do tej chwili dojdą jeszcze następujący szachiści: mistrz Polski — Bednarski, mistrz międzynarodowy — Plater, mistrz Warszawy — Adamski, mistrz Krakowa — Kostro, mistrz Łodzi — Balcerowski i mistrz Śląska — Siwiński.

Z tej grupy wyłoniony zostanie po mistrzostwach Polski skład naszej drużyny olimpijskiej. (p)

Finały imprez spartakiadowych odbędą się w terenie

Rok 1964 będzie szczególnie bogaty w wydarzenia sportowe. Olimpiady w Innsbrucku i Tokio, wielki przegląd układu sił na świecie, były już na naszych łamach często omawiane. Dziś chcemy się zatrzymać nad najważniejszym wydarzeniem w polskim świecie sportowym jakim będzie niewątpliwie Centralna Spartakiada XX-lecia PRL, oraz III Spartakiada Wielkopolski.

Centralne spotkania we wszystkich dyscyplinach spartakiadowych odbędą się (w celach propagandowych) w różnych ośrodkach kraju. Jedynie pokaz gimnastyczny, końcowy akcent spartakiady przewidziany jest w Warszawie 22 lipca. W Wielkopolsce odbędą się finałowe rozgrywki w dwóch dyscyplinach. Mieszkańcy Poznania będą świadkami finałów w koszykówce męskiej w dniach 17—24 maja, a Kalisz gościć będzie w dniach 19—21 czerwca najlepszych zapaśników w stylu wolnym.

Znacznie wcześniej rozpocznie się akcja spartakiad w poszczególnych województwach. Podobnie jak w latach poprzednich nie ulegają większej zmianie rozgrywki eliminacyjne w gromadach środowiskich, powiatach, rejonach itp. Jedynie III Spartakiada Wielkopolski różni się będzie od poprzednich. Finały odbywać się będą w różnych miejscowościach, a nie jak dotychczas w Poznaniu. Szczegółowy kalendarz spartakiadowy przewiduje finałowe rozgrywki w: gimnastyce — Kalisz — 16—17 V; lekkiej atletyce — Kalisz — 13—14 VI; pływaniu — Krotoszyn — 13—14 VI; szermierce — Srem — 13—14 VI; zapasach w stylu wolnym i klasycznym — Poznań — 12 IV; kolarstwie — Turek — 14 VI; boksie — Ostrów — 11—14 VI; kajakarstwie — Poznań — 13—14 VI; podnoszeniu ciężarów — Gniezno — 13—14 VI.

Celem Spartakiady Wielkopolskiej obok uczenia obchodów XX-lecia PRL jest wyłonienie mistrzów okręgu poznańskiego oraz reprezentacji na Spartakiadę Centralną. Zadaniem całej akcji spartakiadowej jest także

Komunikaty

Treningi sekcji piłki nożnej KS Energetyk odbywają się dla seniorów w środy i piątki od godz. 20—22 w hali sportowej klubu przy ul. Grunwaldzkiej 1, dla juniorów w poniedziałki od godz. 18 do 21 w środy od godz. 19.30—21 w sali gimnastycznej przy ul. Winikiera.

Pikarze KS Olimpia w Poznaniu przeprowadzają treningi w następujących dniach: Liceum przy ul. Szamarzewskiego sala dolna: poniedziałek — 18—20 trampkarze; — 20—21.30 juniorzy; wtorek — 19.30—21.30 rezerwy; czwartek 19.30—21.30 rezerwy; piątek — 19.30—21.30 pierwsza drużyna; sala górna: wtorek — 20—21.30 pierwsza drużyna; czwartek 18—20 trampkarze; 20—21.30 juniorzy. (x)

Z kroniki sądowej

Epilog pożaru na „Konopnickiej”

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces siedmiu pracowników Stocznicy Gdańskiej postawionych w stan oskarżenia w związku z pożarem, który 13 grudnia 1961 roku wybuchł na statku m/s „Konopnicka” powodując śmierć 21 osób oraz milionowe straty.

Pierwszy proces w tej sprawie toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Wyrok zapadł 19 kwietnia 1962 roku, przy czym kilku oskarżonych uniewinniono. Sąd Najwyższy uchylił jednak to orzeczenie — w stosunku do większości oskarżonych — i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu.

Oskarżeni odpowiadają z art. 215 KK (spowodowanie katastrofy), który jako najwyższy wymiar kary przewiduje 15 lat więzienia. Proces ma potrwać do 7 lutego br. (ak)



„Koziołki” płacą

W 347 Poznańskim Grze Liczbowej „Koziołki” stwierdzono 1 kupon z pięcioma trafnymi zakreśleniami w kolekturze 358 w Poznaniu. Właściciel tego kuponu otrzymał wygraną w wysokości — 340.460 zł. Ponadto stwierdzono 1 „czwórkę premiiowaną” — 64.532 zł; 30 „czwórek zwykłych” — po 1.613 zł; 196 „trójek premiiowanych” — po 145 zł; 2.948 „trójek zwykłych” — po 45 zł; 3.650 „dwójek premiiowanych” — po 25 zł; 32.925 „dwójek zwykłych” — po 5,— 21.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. O-6

„KOZIOŁKI”
OGŁASZAJĄ
350 NAGRÓD NA 350 GRZ.
K2

Odpowiedzialność nieobecnego

Wanda N. prowadziła kiosk spółdzielczy. Z powodu choroby korzystała ze zwolnienia lekarskiego. W tym czasie, z jej upoważnienia — w zastępstwie — sprzedając zajmował się Jan B. Przeprowadzony po pewnym okresie remanent wykazał brak towarowo-kasowy w wysokości około 8 000 zł.

Przyjmijmy, że przyczyną nieobecności Wandy N. był urlop wypoczynkowy. W okresie jej nieobecności, kiosk prowadziła upoważniona przez nią osoba. Remanent wykazuje manko. Kto ponosi odpowiedzialność za szkody?

Na to pytanie odpowiedział Sąd Najwyższy. Zgodnie z ustalonym orzecnictwem, prawo do urlopu nie może być połączone z odpowiedzialnością materialną za okres urlopowy, nawet gdy pracownik na takie obciążenie się godzi.

Zbliżony z punktu widzenia prawnego charakter urlopu i nieobecności pracownika, spowodowanej jego chorobą, przesądza o konieczności rozszerzenia zasad, jakie w dziedzinie materialnej odpowiedzialności pracownika skrytykowały się w związku z urlopem pracownika. A więc nieobecny — nie odpowiada.

Przyjęcie odmiennego zapatrywania prowadziłoby w konsekwencji do niedopuszczalnego w ramach umowy o pracę przerzucenia ryzyka prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika. A ryzyko zawsze obciąża pracodawcę.

Warto przypomnieć, że w myśl ustawy z dnia 17. VI. 1959 r. o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego — każda dłuższa trwająca choroba pracownika ponoszącego wspólną odpowiedzialność, tę wspólną odpowiedzialność wyłącza. Zakład pracy obowiązany jest w takiej sytuacji przystąpić do sporządzenia remanentu.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Nasze troski

Gdy temperatura spada...

„Jako jeden z użytkowników centralnego ogrzewania muszę stwierdzić, że nie zrobiono nic, by ogrzewanie mieszkań było dostateczne. Piszę naturalnie o naszej administracji (ADM — Nr 2 — Jeżyce), nie chcę krzywdzić innych, dobrze pracujących, bo takich na pewno nie wiele”. — skarży się Czytelnik B.

Chciałoby się, by wszystkie administracje troszczyły się o powierzone im domy i dotrzymywały warunków umowy wobec lokatorów. Bo od lokatorów wymaga się terminowego regulowania należności za dzierżawę, opał, świadczenia. Wymaga się pod groźbą płać kary — 5 proc. od kolejnych 15 dni zwłoki. Jeśli lokator nie zapłaci dajmy na to do 25 stycznia — kara wyniesie 5 proc., ale już 16 lutego — 10 proc. itd. O ile nadal lokator nie płaci, należność wraz z odsetkami i usługową karą 30 zł egzekwuje się przez zakład pracy, lub wydział finansowy odpowiedniego prezydium rady narodowej.

Ale i lokatorzy mogą upomnieć się o swe prawa, gdy administracja nie wypełnia swych obowiązków. Na mocy wytycznych ókólnika Ministra Gospodarki Komunalnej z 3 kwietnia 1962 r. określono w jakich przypadkach przysługują lokatorom bonifikaty w opłacie.

M. in. „Jeżeli temperatura wewnętrzna w lokalu wynosi

powyżej 14 stopni C, lecz poniżej 18 stopni C, a niedogrzewanie lokalu trwa dłużej niż 3 kolejne dni, należy zastosować bonifikatę w opłacie w wysokości 0,02 zł od 1 metra kwadratowego powierzchni użytkowej lokalu, za każdy dzień, w którym występowało niedogrzewanie lokalu”.

Przepisy ustalają także prawo najemcy do reklamacji, a na ADM nakładają obowiązek sprawdzania temperatury na węzle ciepłym budynku. I gdy temperatura nie odpowiada normie, ADM-y mogą stosować bonifikaty bez czekania na zażalenie lokatorów. Zwykle domaganie się przez administrację pisemnych wniosków i komisijnego ich rozpatrywania przedłuża tylko załatwienie sprawy.

W mieszkaniach poznańskich przy ul. Prusa 16, szczególnie tych na IV i V piętrze, jest z roku na rok coraz zimniej. Przez osiem lat nie przyczyszczono kaloryferów, a ich zdolność ogrzewania wyraźnie zmalała. Można nawet, że są inne przyczyny słabej radiacji ciepła, ale nikt kompetentnie dotąd tego nie ustalił.

Po wielu zgłoszeniach i prośbach dozorczy i lokatorów wspomnianego domu, technik zatrudniony w ADM-2 obiecywał w końcu października, że sprawę załatwi, musi tylko czekać na temperaturę plus 17 st. C, bo wtedy będzie można spuścić wodę z kaloryferów i dokonać ich oczyszczenia. Zaś w miesz-

Mściwość zbrodniarza

Według oświadczenia policji włoskiej 35-letni obywatel NRF nazwiskiem Knoll, zaarrestowany pod zarzutem przygotowywania ammu bombowego na pomnik żołnierzy włoskich w Burges, jest byłym zbrodniarzem wojennym i odsiadywał karę więzienia w Bolzano za udział w rozstrzelaniu dziesięciu Włochów w dniu 2 maja 1945 roku w miejscowości Laas. Sądzone po wojnie przez sąd przysięgłych w Bolzano, Knoll skazany został jedynie na karę trzydziestu lat więzienia, z których odsiedział jedynie siedem lat, po czym wysiedlono go z Włoch. Wyrok i kara, a zwłaszcza amnestia nie spełniły jednak roli wychowawczej wobec byłego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego. Przeciwnie nawet, w październiku ubr. Knoll wziął udział w zamachu bombowym na pomnik postawiony w Laas dla uczczenia pamięci zamordowanych przez niego Włochów! Rozzu-chwalony powodzeniem przygotowywał się do nowego zamachu, w czym przeszkodziła mu włoska policja. (ZAP)

kaniach na V piętrze obiecał dołożyć „zeberka”.

Już grudzień minął i nic nie wskazuje na to, by dobre chęci administracji przemieniły się w czyn, zaś lokatorzy regularnie płać i... chrońnicie marzną. Co robiono latem? Chyba dość czasu miała administracja, by zajęła się oczyszczaniem urządzeń ogrzewniczych.

To nie jest sprawa tylko wymienionych domów. Coraz częściej temperatura w wielu mieszkaniach spada poniżej obowiązującej normy 18 st. C, i to nie z braku opału.

A przecież lokatorzy w swych mieszkaniach spędzają znaczną część doby i odpoczynek ich oraz dobre samopoczucie zależy w dużej mierze od „klimatu”, jaki wywiera centralne ogrzewanie.

Zapominają chyba niektórzy, że prawidłowa temperatura w mieszkaniach chroni ludzi od zaniebień, od częstego odwiedzania przychodni lekarskich i opuszczania — nie z własnej winy — pracy. Cena szkody, powstałej z niedogrzanego mieszkania, jest zbyt wysoka. Cierpi na tym poszczególny obywatel i nie tylko on.

LIDIA JANASKOWA

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że dane liczbowe o wykroczeniach chuligańskich w artykule pt. „Chuligan wobec kolegium” („Głos Wielkopolski” nr 5 z 7. I. 1964) dotyczą całego kraju.

Nie są samotni

Codziennie po południu czterech wychowawców wędruje po różnych kamienicach, blokach mieszkalnych i domkach jednorodzinnych. Z początku byli różnie przyjmowani, trochę z nieufnością, teraz są miłymi gośćmi w mieszkaniach, w których znajdują się stancje uczniów szkół zawodowych. Gospodarze mieszkań mogą przy tej okazji podzielić się uwagami, skargami i pochwałami na uczniów, a uczniowie zaś — swoimi kłopotami. I właściciele mieszkań w sprawach swoich „sublokatorów” nie są samotni, nie są też samotni uczniowie, z których wielu w tak dużym mieście nie ma nikogo z krwi i przysięgi. Krótko mówiąc — stancje prywatne stały się pewnego rodzaju rozrzuconą po mieście bursą, nad którą czuwać władze szkolne.

Nie trzeba dowodzić, jak ważna jest ta akcja opieki nad tą grupą, liczącą 1200 uczniów. Z inicjatywą zorganizowania tej akcji przed 3 lata wystąpił wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Aleksander Wesolowski, ratując tym samym młodzież od wielu konfliktów, a zamieszkałych daleko od Poznania rodziców — od niepokoju o losy swoich synów i córek.

Raz w tygodniu w gabinecie kierownika bursy przy ulicy Kościuszki 17 — Mariana Smolarza zbierają się ovi wędrowni wychowawcy, by podzielić się swoimi spostrzeżeniami, wspólnie szukać środków zaradczych, pomocy dla uczniów, rady dla opiekunów — gospodarzy stancji, mających niejedno zmartwienie z swoimi podopiecznymi. Potrzebna jest też niejednoda interwencja.

Nie wszyscy bowiem właściciele stancji spełniają zadania opiekunów. Na szczęście tych jest mało. Uważają stancje za źródła dochodu, na przykład za 1 miejsce w 2-osobowym pokoju każą sobie płacić miesięcznie nie po 200 zł — jak przewiduje stawka — lecz po 350 złotych. Doliczywszy do tego koszt żywienia ucznia, wynoszący co najmniej 450 zł i inne wydatki, a będziemy mieć sumę 900 zł, którą co miesiąc uczeń musi wydać. Na taki wydatek niewielu sobie może pozwolić. Są też krewni, którzy wykorzystują nadmiernie oddanych im na stancję uczniów do różnych usług, ze szkoda dla nauki, chociaż — do pewnych usług na rzecz właścicieli stancji zobowiązują regulamin uczniowski, ujęty w 13 punktach. Chodzi więc o umiar.

A ze strony młodzieży też nie wszystko jest w porządku. To oddają się nałogowi pale-

nia papierosów, to urządzają sobie „bibki”, zakrapiane winem.

Wychowawca spełniający rolę życzliwego ojca łatwiej dociera do bardzo osobistych kłopotów uczniów niż gospodarze. Wychowawcy natrafili na przypadki, że uczeń przez pewien czas nie jadł w ogóle obiadu. Natrafiali też na przykłady dużej serdeczności ze strony gospodarzy w stosunku do uczniów. Jeden z nich, mając ich szóstkę w swoim jednorodzinnym domku, zorganizował świetlicę z telewizorem i radiem, nie żądając żadnych dopłat. Albo serdeczny stosunek uczniów do gospodyni, której na Dzień Kobiet urządzają miłą niespodziankę.

Jak z tego widzimy — sprawy, z którymi stykają się wychowawcy uczniów na stancjach są różnorodne. Wychowawcy nie ograniczają się tylko do wędrowek kontrolnych. Urządzają wspólne spotkania z gospodarzami stancji, by zorientować ich w zagadnieniach wychowawczych. Ostatnio wyszli z projektem stworzenia dla nich wspólnego miejsca spotkań. Naprzeciwko tej inicjatywy wyszedł poznański Pałac Kultury, który pragnie udzielić lokum oraz organizować imprezy i prelekcje dla tej grupy uczniów.

Ale i to nie rozwiązuje wszystkich problemów. Najtrudniejszy — to wyżywienie. Obiady w restauracjach są za drogie na kieszeń uczniowską. Stołówki bursowe nie mogą

wszystkich reflektantów ze stancji prywatnych żywić z braku miejsca. Ponadto stołówki Technikum Energetycznego przy ul. Noskowskiego nie uruchomiono.

Problem drugi — niemiędy ważny, to sprawa opieki lekarskiej. Lekarz szkolny bada stan zdrowotny młodzieży, ale nie leczy; leczą lekarze rejonowi. Tymczasem nie wszyscy uczniowie (dzieci rodziców nie ubezpieczonych) mają prawo korzystania z ich bezpłatnych usług. Trzeba by rozważyć, jak tym uczniom ułatwić leczenie?

Problem trzeci — to przy rozdziale stypendiów szkolnych uwzględnianie uczniów ze stancji prywatnych. Należałoby im przydzielać więcej stypendiów pełnych, by pozwolić im na ukończenie nauki. Nie ich wina, że bursy „zageszczone” ponad miarę (zamiast 981 według norm — przyjęły 1400 uczniów) nie mogą dać im schronienia (przebywający w bursie nie płaci za mieszkanie, lecz tylko wyżywienie). Konieczne jest także regularne wypłacanie stypendiów przyznanych, a także regularne przez rodziców nadsyłanie pieniędzy.

Te trzy problemy niepokoją wędrujących wychowawców. Bo rozwiązanie tych spraw nie leży w ich mocy. Prawda — że tych zmartwień nie byłoby, gdyby przybyło Poznaniowi co najmniej 5 burs. Tymczasem wypadnie czekać kilka lat na realizację 3 zaplanowanych.

JÓZEF HALĄGOWSKI

PIERWSZE

Pierwsze skargi

Już poza nami program noworoczny, który miał nas zabawić, rozweselić, trochę skłonić do refleksji a trochę uprzytomnić, że znów jesteśmy o rok starsi w doświadczeniu i że czeka nas nowy rok, że... itp. itd. Tak przynajmniej zapowiadał się ten program. A jak wyglądał? Jeżeli nie liczyć miłego i pogodnego „Świątowa” z Poznania zrobionego tym razem w tonacji sylwestrowej, a więc z lekkim przymrużeniem oka, jeżeli nie liczyć krótkiego Pegaza prezentującego kilkanaście piosenek, był tylko jeden jasny punkt ostatniego dnia 1963 roku: Teatr TV wystawił komedię Michała Bałuckiego „Dom otwarty” w reżyserii J. Dobrowolskiego, który umiał wykorzystać dobrych aktorów i stworzyć warunek, dowcipne i zabawne widowisko; właśnie takie, jakiego mamy prawo oczekiwać w przeddzień nowego roku.

Niestety, na tym koniec. Ani bowiem „Wielkiego walca” — czegoś w rodzaju składanki muzyczno-baletowej — w wykonaniu artystów i orkiestry Państwowej Opery w Warszawie, ani filmowego programu rewiewowego nie można zaliczyć do dobrych pozycji rozrywkowych. „Szopka Wielokropka” — to zupełnie inna historia. Czekaliśmy na nią z niecierpliwością i... Szopka była, ale z łacznymi, które — z wrodzoną marłwym przedmiotem złościłością — „wzięły i się zepsuły”. Zamiast Szopki musieliśmy więc obejrzeć kilka nudnawych filmów o tematyce estradowej.

Szopkę zobaczyliśmy dopiero w niedzielę (powtórzenie). O ile „Wielokropka”, to pozycja ciesząca się zasłużonym powodzeniem, o tyle jego „Szopka” nie stała na czołowym poziomie tygodnika aktualności satyrycznych. Kukielki — trafne, reżyseria i inscenizacja — dobra, choć chwilami trochę jednostajna, teksty — różne, zastrzeżenia można mieć do doboru postaci, które rekrutowały się spośród telewizyjnej rodziny — od prezesa począwszy a na spikerze kończąc. Sądzę, że „Szopka” była doskonałą okazją do pokpienia i z samych siebie, i z innych. Tego drugiego, niestety, nie było.

Szkoda, że TV stale przesirga zasady: program trzeba skończyć w wyznaczonym czasie, nawet jeżeli go się przerywa w najciekawszym momencie. Ostatnim też zasady przykładem była transmisja z krakowskiego meczu koszykówki między drużynami Polski i Francji. Wiadomo przecież, że dokładnej godziny zakończenia meczu koszykówki nie można znać z góry, ale można „na po meczu” przewidzieć tzw. bufor, który TV wstawia, owszem, ale na ogół tam, gdzie nie bardzo jest potrzebny. Najczęściej wolny czas wypełnia muzyka z taśmy i reprodukcja obrazów lub fotogramy, co jest niezłym zwyczajem. Gorzej, iż nie podaje się przy tym ani nazwy utworu, ani autora obrazu czy zdjęcia, zaprzeczając w ten sposób szansę nauczania czegoś więcej widzów.

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił sztukę H. Ibsena pt. „Rosmersholm” w tłumaczeniu J. Giebułtowskiej, adaptacji L. H. Morstina i reżyserii H. Szletyńskiego. Autor — podobnie jak w innych swoich znakomitych dramatach (np. Nora, Upiory, Dzika kaczka) — ukazał psychologiczny konflikt między jednostką a społeczeństwem, rozwijający się na tle walki dwu stronnic politycznych. Wykonawcy głównych ról N. Andrycz, M. Voit i E. Karcwicz stworzyli postacie głębokie i przekonujące, a reżyser podkreślił w sfluze wszystko, co stanowi o jej trwałych wartościach, Teatr TV rozpoczął więc rok poważnym sukcesem.

Olbrym sukces mogły też naszej Telewizji przynieść wybory „Polaka 63”. To był świetny pomysł, doskonale realizowany. Cała Polska z niecierpliwością oczekiwała rezultatów pasjonującego referendum. I, trzeba przyznać, TV zdawała sobie z tego podniecenia sprawę, stopniowo dawując relacje z placu boju. Nie wiem, czy w końcu prowadzącym program nerwy odmówiły posłuszeństwa (im też się emocja mogła udzielić), czy się po prostu zaapili, dość, że kiedy „Polka roku 1963” dr Alicja Surowcowa z Wrocławia — która pierwsza ochotniczo zgłosiła się na kilkumiesięczne „zesłanie” do szpitala dla chorych na ospę — przemawiała przed kamerą już po ogłoszeniu wyników, wyłączone mikrofon puszczając tzw. podkład muzyczny i niby komentując, a nas najbardziej interesowało, co mówi laureatka.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Panu R. Muszale dziękuję za list, z którego treścią się zgadzam.

M. F.

ANTONI PROCH

„O to jest urlop, podczas którego wyeliminowane zostało wszelkie ryzyko. Oto jest urlop, który będziecie długo wspominać i o którym będziecie mówić przez resztę swego życia” — głosiły plakaty reklamujące rejsy wycieczkowe na luksusowym greckim statku pasażerskim „Lakonia”. Tragiczna katastrofa, jakiej uległ ten statek w swym niedawnym rejsie na Madagaskar, zaważyła na reklamach, natomiast sprawdziły się (choć w innym sensie od zamierzonego) sformułowania zawarte w drugim zdaniu zacytowanych haseł reklamowych. Ci bowiem spośród pasażerów, którzy przeżyli pożar na „Lakonii”, z pewnością nie zapomną tego wydarzenia do końca życia...

Niedawna tragedia „Lakonii” na Atlantyku była przedmiotem mniej lub więcej szczegółowych opisów w całej prasie. Chciałbym zająć się tutaj niektórymi mniej znanymi aspektami tej sprawy oraz pewnymi szczegółami dotyczącymi samego transatlantyku, któremu ostatni jego właściciel nadał, wbrew panującemu w marynarskim świecie przesądowi, nieszczęśliwą nazwę statku zatopionego w tragicznych okolicznościach.

Było to w okresie II wojny światowej. 12 września 1942 roku statek „Laconia”, służący wówczas jako transportowiec, płynął z Bliskiego Wschodu drogą wokół Przylądka Dobrej Nadziei do Anglii. Na środkowym Atlantyku został stoperem przez niemiecki okręt podwodny. Na statku znajdowało się blisko trzy tysiące osób; 60 proc. tej liczby stanowili jeńcy wyciągnięci pod strażą kompanii polskich podchorążych w sile ponad stu ludzi. Resztę stanowili pasażerowie brytyjscy (w tym wiele kobiet i dzieci) oraz załoga statku. Kiedy „Laconia” została zatopiona, a dowódca U-Boota zorientował się, iż statek przewoził tyłu niemieckich sojuszników — Włochów, — zawiadomił

Katastrofa „Lakonii”

o tym swe dowództwo. Na rozkaz Berlina wszczęta została akcja ratownicza, mająca na celu przede wszystkim uratowanie włoskich żołnierzy. Siłą rzeczy obijała ona jednak również innych pasażerów. W ogólnym bilansie uratowanych zostało 1100 osób, podczas gdy blisko 1700 poniosło śmierć.

Fakt, że wydany potem przez Doenitz rozkaz do dowódców U-Boatów, nakazujący niszczenie statków handlowych wraz z ich załogami, nazywany był powszechnie „Laconia-Befehl”, nadał tej nazwie szczególnie złowroźne znaczenie. Nic dziwnego, że w ciągu następnych dwudziestu lat nazwa ta nie została ponownie nadana żadnemu statkowi. Ludzie morza są tradycyjnie przesądni i mają zwyczaj zrywania z nazwami uznanymi za niefortunne, tak samo jak skrzętnie i pieczołowicie kulturyją dobre tradycje i utrzymują pomyślnie i szczęśliwe nazwy. Wiedząc np. już nie nadano nazwy „Titanic”, upamiętnionej jedną z największych katastrof okrętowych w dziejach żeglugi. Żeby jednak nie uszczuplać nazewnictwa wprowadzone zostały podobne do fatalnej, ale przecież inne nazwy, takie jak „Titan”, „Titania”, „Titanian”.

Dlatego wydawało się zaskakujące niedawne nadanie przez greckiego armatora nowo nabytego statkowi nieszczęśliwej nazwy „Lakonii”, stanowiącej swego rodzaju zwrot i odstępstwo od marynarskich przesądów. Wprawdzie nie całkowi, gdyż na „wszelki wypadek” statek został nazwany „Lakonika”, tak jak gdyby zmiana jednej litery była wystarczającą koncesją na rzecz przesądnych i przesądu...

Statek „Lakonika” był już w dość podeszłym wieku. Wybudowany został w

1930 roku przez Holendrów dla Royal Dutch Mail i nosił pierwotną nazwę „Johan van Oldenbarnevelt”. Miał 20 314 BRT pojemności, zabierał blisko 700 pasażerów i rozwijał 17 węzłów szybkości. Na początku ubiegłego roku został nabyty przez towarzystwo armatorskie Steam Navigation of Greece i po remoncie we włoskiej stoczni rozpoczął służbę jako luksusowy statek wycieczkowy. Podjęty w grudniu ub. roku świąteczny i noworoczny rejs z 661 pasażerami na Madagaskar, Wyspy Kanaryjskie, do Maroka i Portugalii zakończył się jednak tragicznie.

Trudno przed opublikowaniem wyników śledztwa napisać coś więcej na temat przyczyny wybuchu pożaru ponad to co podała już prasa. Zastanawiające jest wszakże, iż na statku tym, gdy płynął jeszcze pod banderą holenderską, wielokrotnie wybuchaly pożary, szczęśliwie każdorazowo ugaszone na czas, i że — jak oświadczył armator — statek posiadał ponoć nowoczesne urządzenia zabezpieczające przed pożarem. A jednak właśnie pożar — siódmy w czasie służby statku, trwającej 33 lata — przypieczętował jego los, powodując śmierć ponad 150 osób.

I dlatego trudno powstrzymać się od wyrażenia wątpliwości, czy rzeczywiście troska o bezpieczeństwo pasażerów na tym kapiącym od luksusu statku, na którym ponoć miało być wyeliminowane wszelkie ryzyko podczas rejsów, szła w parze z zapewnieniami reklamowymi towarzystwa. I zapewne też to, a nie cięższe na „Lakonii” fatum, stało się przyczyną dla której wyratowani pasażerowie jej ostatniego rejsu, będą wspominać go do końca swojego życia.

STYCZEŃ	Seweryna
8	
środa	Śnieżka: 8.02—15.57

TEATRY

STRZAŁKOWO — „Kanada”;
ZDUNSKA WOLA — „Wilki w no-
cy”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nie-
czynne; Noteć: „Chcemy się ba-
wić”; CZARNKÓW — „Lot kpt.
Loya”; GNIEZNO — Lech: „Ro-
dzaj miłości”; POLONIA: „Zbro-
dnia”; GOSTYN — „Światła na
morderce”; JAROCIN — „Cisza,
na sali operacji”; KALISZ —
Wolność: „Trzecia licealna”; Oaza:
„Powiernik pań”; Kosmos: „Za-
cne grzechy”; Stylowe: „Splenio-
ny nurt”; Syrena: „O chłopie co
okpił śmierć”; Flap i Flap na
bezdulnej wyspie”; KEPNO — „Tu
radio Gliwice”; KOŁO — „Pięć
dni pięć nocy”; KŁODAWA —
„Młode zielone”; KONIN — Gór-
nik: „Rzeczne opowieści”; Ener-
getyk — nieczynne; KOSCIAN —
„Synowie i kochankowie”; KRO-
TOSZYN — „Wozy jadą na za-
chód”; LESZNO — „Czego pragnie
Lola”; MIEDZYCHÓD — „Miłość
i gniew”; NOWY TOMYŚL — „Te-
resa prowadzi śledztwo”; OBOR-
NIKI — „Kanciarze Sp. Akc.”; i
„Alcja w krainie czarów”; i
OSTRÓW — „Ziemia anio-
łów”; Śnieżka: „Opowieści lat pło-
miennych”; OSTRZESZÓW —
„Jons i Erdme”; PILA — Iskra:
„Kapral w mundurze”; Millenium:
„Proces Oscara Wilde’a”; PLE-
SZEW — „Krajoznictwo”; RA-
WICZ — „Miłość powraca wiosną”;
ŚLUPCA — „Kłatwa”; SREM —
„Czarnaświe dni”; ŚRODA —
„Czas rozłąki”; SZAMOTUŁY —
nieczynne; TRZCIANKA — „Ojco-
wie i dzieci”; TUREK — „Tyko-
wo dwójka”; WAGROWIEC —
„Dzieci cyrków”; WOLSZTYN —
„Moderato Cantabile”; WRZE-
ŚNIA — „Pragnienie”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękit-
na szafeta”; 8.05 — Muz. i akt.;
8.50 — Publicystyka międzynarod.;
9 — Dla klas I i II; „Z piosenka
jest nam wesoło”; 9.50 — Melodie
rozrywk.; 10 — „O zdrowie czo-
łowieka”; 10.15 — Mikołaj Rymki
— Korsakow: Suita symfoniczna, op.
35, „Szeherazada”; 11 — I tak
rozpada się nasze życie — fragm.
pow. Chinua Achebe; 11.20 —
„Wieść tańczy i śpiewa”; 12.15 —
Rozmowa kwadrans; 12.45 — Gru-
zińska muz. lud.; 13 — Dla klas I
i II pt. „Kolorowe listy”; 14 —
Proszę mówić — słuchamy; 14.30 —
Rozmaitości muzyczne; 15.10 —
Postęp w gospodarstwie domo-
wym; 15.20 — Zespoły rozrywk.;
16 — Gra trio Sonny Rollinsa; 16.35 —
Program młodzieżowy — „Dzień
dzisiejszy — dzień jutrzejszy”;
17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”;
17.20 — Dla uczniów szkół śred-
nich „Na wirażu”; 17.50 — Uni-
wersytet radiowy „Świat w zwier-
ciadle nauki”; 19 — Nauka jęz.
franc. — kurs wyższy; 19.30 — Roz-
mowy o wychowaniu; 20.26 —
Sport; 20.30 — Poetycki koncert
życzeń; 21.30 — „Preludium desze-
czowe”, reminiscencje J. Webera
i B. Wiernika; 21.45 — Odpowię-
dzi z różnych szuflad; 22.55 — Po-
radnia rodzinna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15
20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz.
rosyjskiego — kurs niższy; 9.50 —
Publicystyka międzynarod.; 10.30 —
Z życia ZSRR; 12.15 — Śpiewa
„Mazowsze”; 12.25 — Pogad. pt.
„Nawozy trzeba stosować z ołow-
kiem w ręku”; 12.45 — „List ze
Śląska”; 13.25 — „Wesele”, opow.
Zaka Konfino; 13.50 — Czy znasz
nasze dzieje? — Autorzy: dr St.
Kubiak i Urszula Lipińska; 14 —
Grająca szafa; 14.30 — „Technika

Dla uczczenia XX rocznicy PRL

Muzeum regionalne w Wolsztynie

Z udziałem Franciszka Sobczaka, sekretarza WK FJN w
Poznaniu oraz władz powiatowych odbyło się ostatnio
plenium Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w
Wolsztynie. Tematem obrad było m. in. omówienie realizacji
programu wyborczego oraz ustalenie programu obchodów
XX-lecia PRL.

Jak wynikało z referatu wy-
głoszonego przez długoletniego
przewodniczącego PK FJN Ja-
na Podkanowicza program wy-

Książek przybywa czytelników brakuje

W powiecie wrzesińskim
istnieje obecnie 11 bibliotek
oraz 52 punkty, z tego — 46
na wsi.

Na ogół jednak placówki te
mieszcza się w nieodpowied-
nich lokalach, co absolutnie
nie wpływa na rozwój czytel-
nictwa. Świadczy o tym fakt,
że zaledwie 10 proc. miesz-
kańców wsi korzysta z wy-
pożyczalni książek. W samej
zaś Wrzesni biblioteka miejs-
ka i powiatowa — z braku
lokalu — od roku jest nie-
czynna.

Wprawdzie liczba książek
we wszystkich bibliotekach
pow. wrzesińskiego powie-
kszyła się w ub. r. o dalsze
3.700 tomów (obecnie jest ich
blisko 84 tysiące), jednak cła-
nie i nie zawsze należyte u-
rządzone placówki nie sprzy-
jają upowszechnieniu czytel-
nictwa.

Zagadnieniem dalszego roz-
woju bibliotek, a tym samym
werbowania nowych czyteln-
ików zajęli się m. in. radni na
ostatniej grudniowej sesji
PRN we Wrzesni. (k. st.)

na co dzień”, magazyn; 14.45 —
„Błękitna szafeta”; 15 — „Po-
słuchajmy muzyki i o muzyce”;
15.30 — Dla dzieci pog. dr. J. Za-
bińskiego z cyklu: „Monografie
zwierząt”; 16.10 — Arie z oper
Verdiego; 19.05 — Muz. i aktualn.;
19.30 — Radiowy Teatr Młodych —
„General della Rovere”, słuchow.
J. Piłskiej wg opow. Indro Mon-
telli; 20.30 — Felieton muz. J.
Waldorfa; 21.27 — Sport; 21.40 —
Gra Ork. Tan. PR pod dyr. Ed.
Czernego; 22.10 — Rozmowa z Mi-
nistrem Kultury i Sztuki, T. Ga-
lińskim; 22.30 — Międzynarodowy
Uniwersytet Radiowy, cykl: „Nau-
ka w służbie pokoju”; „Neutro-
no — niewidzialne promieniowa-
nie Kosmosu”; 23.31 — Muz. tan.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I I PROGR. OGÓLNOP.:
10 — „Chemia gniewu” — film z
serii Dr Kildare; 10.55 — Program
dla szkół kl. lic.; „Panorama”;
11.30 — Przerwa; 16.55 — Program
dnia; 17 — Wiadomości TV; 17.05 —
Program dla dzieci; 18.05 —
„Szkłanka do musztardy” — prod.
public.; 18.20 — Wszelchnia TV:
„Oczami człowieka współczesne-
go”; 18.50 — „Nowości ekranu”;
19.20 — „Arrivederci Kutno” —
rep. dla młodzieży; 19.50 — „Do-
branoc”; 20 — Dziennik; 20.30 —
„Prastary Nik” — film dokumen-
talny; 21.25 — „Światowid” —
public. międzynarod.; 21.55 — Wia-
domości TV.

borczy w pow. wolsztyńskim
jest realizowany pomysł. W
minionych trzech latach zelek-
tryfikowano wszystkie 88 wsi
w powiecie. W ubr. oddano do
użytku nowo zbudowaną wy-
legarnię drobiu w Komorowie.
W budowie znajduje się su-
szarnia zielonka w PGR Błoc-
ko. Dotychczas uruchomiono
3 kolumny parowania ziem-
niaków. We wsi Reklinek
PZGS wykorzystał nieczynny
budynek gospodarczy i otwo-
rzył w nim potrzebną w rolni-
czym powiecie mieszkalnię
pasz.

W tym roku zostaną wybu-
dowane 3 dalsze agronomów-
ki w Rostarzewie, Karpieku i
Tuchorzy tak, że w 1965 r. o-
biektów tych nie będą posia-
dały w powiecie tylko 3 wsie
gromadzkie: Świętno, Obrą i
Kębłowo.

W czynach społecznych u-
mocniono nawierzchnię dróg
lokalnych na długości 10 km.
Wartość czynu drogowego w
tym okresie wyniosła ok. 10,5
mln. zł. Przebudowana została
także nawierzchnia Rynku w
Wolsztynie. W obecnym roku
poszerzona zostanie jezdnia
ulicy H. Sawickiej w Wolszty-
nie. Na tej ulicy oraz na wszy-
stkich innych stanowiących
ciąg trasy przelotowej Poznań
— Zielona Góra położony bę-
dzie asfalt. Obecnie przysta-
piono w Wolsztynie do zakła-
dania na ulicach światła jarze-
niowego.

W omawianym okresie zbu-
dowano dwie szkoły Tysiąclecia
w Jablonie i Wolsztynie
oraz pawilon szkolny we wsi
Chobienice. Na budowę tych
szkół wydatkowano łącznie bli-
sko 12 mln. złotych, podczas
gdy w zbiorce na SFBS osią-
gnięto w pow. wolsztyńskim w
ciągu 5 lat kwotę 7,4 mln. zło-
tych.

W parku wolsztyńskim od-
dano do użytku pałac tury-
stom. Ponadto Wiejskie Domy
Kultury powstały w czynie
społecznym w Bełecinie i Wro-
niawach. Obecnie w czynie spo-
łecznym budują domy kultury
i nowe siedziby gromadzkich
rad narodowych mieszkańcy
gromad Obrą, Chobienice i
Przemęt.

Dla uczczenia XX-lecia PRL,
z inicjatywy GK FJN i GRN,

odpowiadamy

„Nieszczęśliwy” z Leszna. — W
Szczecinie powstała nowa Pań-
stwowa Szkoła Morska. Jednak i
tu, tak jak i w Szkole Morskiej
w Gdyni, przyjmowani są jedynie
kandydaci z maturą, którzy wy-
każą się jednocześnie dobrym sta-
nem zdrowia i zdadzą egzamin
konkursowy. (2963)

wszystkie wsie wolsztyńskie
podjęły zobowiązania realiza-
cji czynów społecznych o o-
gólnej wartości 12 361 tys. zło-
tych. Do wykonywania czynów
przystąpiły również zakłady
pracy, szkoły i organizacje
młodzieżowe.

Na plenum PK FJN uchwa-
lono program obchodów. M. in.
program przewiduje otwarcie
w tym roku muzeum regional-
nego w Wolsztynie im. Marci-
na Rożka, a w przyszłym wy-
stawy osiągnięć gospodarczych
i kulturalnych powiatu.

HENRYK KOZŁOWSKI

PRN w Ostrzeszowie zatwierdziła budżet

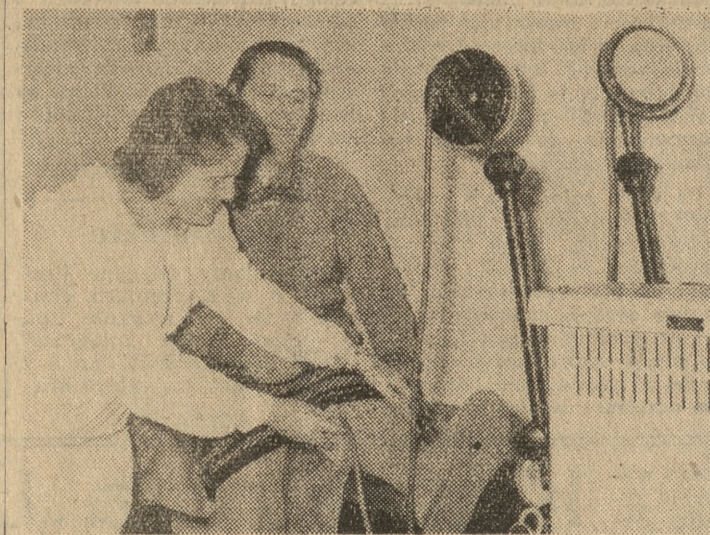
Na ostatniej sesji Powiato-
wej Rady Narodowej w Ostrze-
szowie omówiono plan gospo-
darczy i budżet na rok obec-
ny.

Budżet powiatu tak po stro-
nie wydatków jak i dochodów
wynosi 67 701 tys. zł. Z tej
kwoty najwięcej przeznaczono
na oświatę — ponad 14 mln
zł. (o 3 ml. zł. więcej niż w
w. 1963 r.)

Również zwiększyła się su-
ma na działalność służby zdro-
wia; w tym roku przeznaczą
się na nią przeszło 12 500 tys.
zł (o 1,5 mln zł. więcej niż w
63 r.).

Jeśli chodzi o inwestycje, to
w 1964 r. będzie realizowana
dalsza rozbudowa Zakładu
Ceramicznego w Ostrzeszowie
na kwotę 5 100 tys. zł. Na
sprawy rolnictwa zabezpie-
czono limit inwestycyjny w
wysokości około 10 mln zł., z
czego ponad 8 mln zł. na me-
liorację. Przystąpi się także
do budowy dwóch agronomów-
wek w Doruchowie i Makoszy-
cach. Światło elektryczne o-
trzyma dalszych 15 wsi.

W tym roku oddana zosta-
nie do użytku w Ostrzeszowie
szkoła Tysiąclecia oraz rozpo-
cznie się budowę nowej szkoły
w Morawinie. Do użytku prze-
kazany zostanie także dom
mieszkalny. (hp)



Basen kąpielowy w czynie społecznym

Z inicjatywy Dyrekcji Pleszewskiej Fabryki Aparatury,
Rady Klubu Sportowego „Stal” oraz w porozumieniu z Pre-
zydium MRN w Pleszewie powołano kilka lat temu Spo-
łeczny Komitet Budowy i Odbudowy Obiektów Sporto-
wych. Zadaniem komitetu była konserwacja urządzeń spor-
towych i pobudowanie basenu kąpielowego w Pleszewie.

W pierwszym okresie swej
działalności komitet przepro-
wadził prace przy remoncie
jednej z sal gimnastycznych
oraz trybuny na stadionie.
Następnie przystąpiono do
zbierania pieniędzy i rozpo-
pagowania budowy basenu.
W tym celu zorganizowano
szereg imprez, z których uzy-
skano dochód w wysokości
135 tys. złotych. Do prac przy
budowie basenu włączyli się
także mieszkańcy w czynie
społecznym. Wykonali oni
prace wartości 385,5 tys. zło-
tych. Ponadto z pomocą fi-
nansową przyszło Prezydium
PRN, które przyznało 746 tys.
zł. Z „Totalizatora Spor-
towego” uzyskano 1 mln. zł.

Podarki dla emerytów

W tych dniach Koło Miejskie
Polskiego Komitetu Po-
mocy Społecznej oraz Prezy-
dium MRN w Szamotułach
zorganizowało spotkanie z
emerytami i rencistami.

Na spotkaniu obdarowano
paczkami żywnościowymi 65
osób.

Fundusze na przygotowanie
podarków, uzyskano dzięki
ofiarności niektórych zakła-
dów produkcyjnych oraz rze-
mieśników. (mr)

Takich więcej!

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Ko-
morowicach koło Bielska (woj.
kałuski) posiada blisko 10
tysięcy podopiecznych. Korzy-
stają oni ze stałej opieki leka-
rza-internisty, dentysty i pediatry.
Ośrodek dysponuje własnym do-
brze wyposażonym gabinetem
fizykoterapii oraz zabiegowym.
Na zdjęciu: podczas zabiegu w
gabinecie fizykoterapii (diater-
mii).

CAF — fot. Kondracki

a z Komitetu Wojewódzkiego
SFOS — 232 tys. złotych.
Pewne sumy zaofiarowały
także niektóre zakłady pracy.

Pod koniec grudnia ubr. za-
kończono budowę basenu.

(hs)

do redakcji

Ludwiko, SPR czeka

Znaczenie Szkół Przysposo-
bienia Rolniczego wyraźnie
wzrasta. Szkoły te stały się
nie tylko źródłem podstawo-
wej wiedzy dla młodych rolni-
ków, ale także dały im szansę
dalszej nauki, do tytułu
technika włącznie.

Okazuje się jednak, że te
pożyteczne placówki borykają
się z wieloma trudnościami.
Niektóre Szkoły Przysposo-
bienia Rolniczego odczuwają
wyraźny brak wykładowców
przedmiotów fachowych. Jesz-
cze trudniej zdobyć im kwalifi-
kowanego instruktora od
„spraw kuchni i noży”. Z
tym ma kłopoty niemal każda
szkoła. Sądzę, że nie ma po-
trzeby uzasadniania jak waż-
ne są te przedmioty — zwię-
sza dla młodych ludzi na wsi.
technika włącznie.

Wydaje się, że problemem
tym powinny zająć się uczel-
nie rolnicze. Poznańska Wyż-
sza Szkoła Rolnicza przed kil-
koma laty prowadziła obo-
wiązkowe zajęcia „gospodarskie” dla studentek niższych
lat. Inicjatywa jak najbar-
dziej godna uznania — także
z punktu widzenia wspomnia-
nych potrzeb SPR-ów.

Należałoby więc spowodowa-
ć, by wszystkie uczelnie
rolnicze w kraju szkoliły in-
żynierów w spódniczkach, dla
których „igła, nożyce i kuch-
nia” nie byłaby problemem.

mgr A. WAŻBIŃSKI

Plan roczny z nadwyżką

Znana nie tylko w kraju,
lecz także poza jego grani-
cami Pleszewska Fabryka
Aparatury Przemysłu Spożyw-
czego w Pleszewie wykonała
swoje zadania produkcyjne w
1963 r. z nadwyżką. Produk-
cję globalną zrealizowano w
107,6 procent, towarową w
110,1 procent, a plan produ-
kcji eksportowej w 100,2
procent.

Obecnie fabryka znajduje
się w rozbudowie. Po jej za-
kończeniu znacznie wzrośnie
produkcja, szczególnie eks-
portowa. (hs)

†
Dnia 5 stycznia 1964 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój
małż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Władysław Gendera

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 11 bm.,
o godzinie 9 w kościele Farnym.

O tym zawiadamia
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, Mostowa 16. 13011g

†
Dnia 7 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., mój najukochańszy
małż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat,
przeżywszy lat 78, sp.

Roman Majchrowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o go-
dzinie 9 z parafii w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIĘC, WNUKI I SIÓSTRY
13064g

†
W dniu 6 stycznia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa
mamusia, siostra, bratowa, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 52, sp.

Teresa Godnarska

Z DOMU ŻYNIWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy
cmentarza na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni
MAŁŻ Z CÓRKĄ, SYNEM I RODZINĄ
Poznań, ulica Dzierżyńskiego 17b. 13004g

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA DROGOWEGO z co najmniej 3-
letnią praktyką przyjmie z dniem 1 lutego
1964 r. **POWIATOWY ZARZĄD DRÓG LO-
KALNYCH W KOŚCIANIE**. Wynagrodzenie
wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
W78

— **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** oraz
— **TECHNIKA ODZIEŻOWEGO**
zatrudni zaraz **ŚREDZKIE PRZEDSIĘBIO-
RSTWO ODZIEŻOWE, PRZEMYSŁU TERENO-
WEGO W ŚRODZIE**, ulica Mała Klasztorna
nr 3, telefon 356. 12898g

†
Dnia 7 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73,
nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa
i babcia, sp.

Władysława Olszewska
z domu **KADOSZEWSKA**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o go-
dzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SYNOWIE, SYNOWE I RODZINA
Poznań, ulica Tęczowa 35. 13072g

†
Dnia 6 stycznia 1964 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich
cierpieniach, nasza wzorowa uczennica i kochana koleżanka

Elżunia Kozierowska

uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 klasa VI b.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm., o godzinie 13,45 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie.

KIEROWNICTWO
KOMITET RODZICIELSKI **GRONO NAUCZYCIELSKIE** **MŁODZIEŻ**
13050g

Sprzedaz

Sprzedam mierzwe byd-
leca — większą ilość. Su-
chylas, ul. Obornicka 12.
12803g

Sprzedam okazynie sy-
pialnie. Zgłoszenia po go-
dzinie 16. Nowak, Plac
Wolności 8 m. 12. 12820g

Sprzedam konia lat 9 z
powodu likwidacji. Cena
6.000 zł. Szamotuły, Pl.
Sienkiewicza 6 m. 5, woj.
Poznań. 12850g

Nieruchomości

Kupię dom — willę je-
dnorodzinną — najchę-
tniej pod Poznaniem, mie-
ście powiatowym. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 12793g.

Domek jednorodzinny 20
km od Poznania, sprze-
dam. Kwiatecki, Poznań,
Za Bramką 4 m. 8. 12899g

Zaby

Dnia 22. XII. 1963 r. przy-
błaski był pies collie (bra-
zowy). Opalenica 15 m.
2. 12853g

Zgubiono legitymację
szubrową wydaną przez
Prez. PRN Chodzież nr
913 na nazwisko Monika
Mazurek i nr 912 — Sta-
nislawa Mazurek. Cho-
dzież, Kościuszki 1.
12804g

Zgubiono legitymację
ubezpieczalni Społecznej
seria I 208793. Zgryfryd
Kordus, św. Szczepana
nr 20. 12875g

†
Dnia 5 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu,
opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77,
nasza ukochana niezapomniana matka, babunia,
siostra i ciocia, sp.

Maria Szczotkowa

Msza św. żałobna za spókoj duszy sp. Zmarłej
i pogrzeb odbędzie się w kaplicy cmentarza
w Puszczykowie, w czwartek, 9 bm., o go-
dzinie 11.

W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Puszczykowo k. Poznania, USA. 13038g